

Nicolas Castro ma być pierwszym letnim nabytkiem Romy. Młody argentyński pomocnik przebywa na testach w Trigorii i jest o krok od stania się graczem Giallorossich. Drybling, bieganie, jakość: dla Argentyńczyków jest nowym Riquelme.

Monchi poszukuje ciągle młodych talentów po całym świecie, aby sprowadzać ich do Trigorii, rozwijać i kształtować. Oczy dyrektora sportowego Giallorossich są nakierowane na Nicolasa Castro, 17-letniego środkowego pomocnika Newell's Old Boys. Porozumienie z argentyńskim klubem jest o krok od zamknięcia, a chłopak powinien przeprowadzić się do Romy za blisko 600 tysięcy euro. To będzie świetny zyska dla Newell's, które pięć miesięcy temu zamknęło praktycznie porozumienie z Boca Juniors za 120 tys. dolarów (około 98 tys. euro). Do transferu Castro potem nie doszło w związku z wejściem wielu klubów i transakcji, która stała się powszechnie znana i wywołała niezadowolenie w Rosario. Do umowy nie doszło ponadto (poza życzeniami samych rodziców), gdyż 20% z zysku z transferu miało trafić do "9 Julio de Rafaela", klubu, który wypromował Castro w swojej młodzieżówce.

Nicolas stawiał swoje pierwsze kroki z piłką w wieku 6 lat w drużynie ze swojego miasta, gdzie się urodził 1 listopada 2000 roku. Po tym jak grał przez rok w rozgrywkach Federal B, Newell's pozyskało go, aby grał w ich sektorach młodzieżowych. Jego dobre występy dały mu też powołanie do Argentyny U20, ale nie tylko: Nicolas odbył też tournée po Australii i Singapurze z drużyną Under 17 i reprezentacją seniorską, spełniając w ten sposób swoje marzenia poznania idola, Lionela Messiego, z którym rozmawiał i zdobył zdjęcie.

"Castro jest podobny do trequartistów takich jak Riquelme czy Ortega, gdyż szuka zagrania i posiada wielką wizję gry. Nie przesadzam". Z pozycji trequartisty, gdzie ustawił go były trener w "9 Julio de Rafaela", Castro zszedł potem do środka pola, grają prawie zawsze jako mezzala. *"Nie ma już takich graczy jak Nico. Posiada absolutną jakość. Ma świetny drybling, technikę i potrafi czytać bardzo dobrze grę. Niestety, nie udało się nam go zatrzymać",* kontynuuje Werlen. Przyciągnął zainteresowanie najlepszych europejskich klubów. Poza Romą bowiem Newell's otrzymało telefony z Barcelony i Manchesteru United. Tym razem jednak wydaje się, że pierwsza była Roma.

Autor: abruzzi